

Ks. Jacek Najda

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ŚWIĘTY PAWEŁ A AREOPAGI WSPÓŁCZESNOŚCI

ST. PAUL AND CONTEMPORARY AREOPAGI

The task of spreading God's Word today requires re-evangelization which means strengthening faith in the contemporary world. St. Paul's Areopagus speech is a paradigm, a model of what (and how) should be addressed to people taking sites in today's Areopagi. Messages should be conveyed to audiences in the spirit of service of God and people. It means that heralds of our time should tell their listeners about God's wisdom and convey His love to everyone. Re-evangelization should take the shape of a dialogue which means to be open to others and, simultaneously, defend the truth that only in God we can achieve salvation.

Temat artykułu kieruje nasz wzrok ku ateńskiemu areopagowi, gdzie – według relacji *Dziejów Apostolskich* (rozd. 17, 16-34) – Paweł Apostoł spotkał się z przedstawicielami świata kultury hellenistycznej i głosił im Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie Zbawicielu. Areopag to nazwa znajdującego się w Atenach na północny zachód od Akropolu „wzgórza Aresa” i zbierającej się od VII wieku przed Chrystusem na tym wzgórzu Rady, która czuwała nad przestrzeganiem praw miasta, wydawała wyroki w sprawach o okaleczenia, zabójstwa, otrucia i podpalenia, a od IV wieku przed Chrystusem rozpatrywała zarzuty o zdradę stanu¹. Areopag zaś w rozumieniu potocznym to „grono osób rozstrzygających jakieś sprawy w sposób autorytatywny”².

¹ G. Rogers, *Areopag*, [w:] B. M. Metzger, M. D. Coogan (red.), *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa 2003, s. 40.

² Tak W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003, s. 56.

1. Mowa Pawła na Areopagu

Do Aten dotarł Paweł podczas swojej drugiej podróży misyjnej po tym, jak na skutek wywołanych przez Żydów rozruchów musiał pospiesznie opuścić Bereę. W Berei pozostali jego współpracownicy Sylas i Tymoteusz. W oczekiwaniu na ich przybycie do Aten Paweł „burzył się” (dosłownie: „jego duch burzył się”) na widok miasta pełnego pogańskich bożków. Apostoł nie ograniczył się jednak tylko do wewnętrznego wzburzenia i oglądania ołtarzy bożków, lecz podjął trud głoszenia Ewangelii w tym pogańskim mieście. Rozpoczął od Żydów i „bojących się Boga” tzn. sympatyków judaizmu³, do których przemawiał podczas szabatowych liturgii synagogałnych. Równocześnie Apostoł prowadził coś w rodzaju „misji ulicznej”, udając się każdego dnia na rynek miasta, na ateńską Agorę, rozmawiając tam – podobnie jak czynił to Sokrates – z napotkanymi ludźmi, oczywiście nie o jakichś błahostkach. Na rynku też nawiązał Paweł dialog z filozofami, przedstawicielami szkoły epikurejskiej⁴ i stoickiej⁵. Filozofowie ci traktowali go sceptycznie i nie do końca poważnie pytając: „Cóż chce powiedzieć ten nowinkarz?”. Słyszając zaś z ust Apostoła o Jezusie i Zmartwychwstaniu, stwierdzili: „Zdaje się, że jest zwiastunem nowych bogów” (w. 18). Jednakże usłyszana od Pawła „nowa nauka” (w. 19b) wzbudziła ich ciekawość do tego stopnia, że zaprowadzili go z rynku na Areopag, a więc na miejsce dla nich szczególnie, aby się dowiedzieć, „o co właściwie chodzi” w tejże nauce (w. 20b)⁶.

Stojąc na środku Areopagu, Apostoł zwracał się do elitarnych warstw społeczeństwa, filozofów i przywódców politycznych, próbując nawiązać dialog z kulturą hellenistyczną. Swoją mowę zaczął od pochwały Ateńczyków i ich religijności. Opowiadał, że przechadzając się po mieście i oglądając liczne świątynie, natknął się też na ołtarz z napisem: „Nieznanemu Bogu” i oznajmił uroczyście: „Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając” (w. 23b). Centralną część wystąpienia Pawła stanowiła nauka o Bogu, „który stworzył świat i wszystko,

³ „Bojący się Boga” to nieobrzezani przedstawiciele innych narodów, którzy wierzyli w jednego Boga, spełniali najważniejsze zalecenia Tory i żyli w ścisłym związku ze wspólnotami synagogałnymi. Tak H. Balz, Art. φοβέομαι *phobeomai* erschrecken, (sich) fürchten ἀφόβος *aphobos* (Adv.) furchtlos, ohne Furcht, ohne Scheu, [w:] H. Balz, G. Schneider (red.), *Exegetisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, Band III, Stuttgart – Berlin – Köln ²1992, s. 1026-1033, 1031.

⁴ Epikurejczycy widzieli w bogach wzorce godne naśladowania, dążyli do poznania bóstwa i ideału. Por. np. G. Vesey, P. Foulkes, *Słownik encyklopedyczny. Filozofia*, Warszawa 1997, s. 93 i n.

⁵ Stoicy zachwycali się pięknem i harmonią świata przenikniętego bóstwem. Ich zdaniem celem ludzkiego życia jest „życie zgodne z naturą, czyli boskim *logosem* przenikającym wszystko, a więc kosmos i ludzką duszę”, M. Kuziak, S. Rzepczyński, T. Tomasik, D. Sikorski, T. Sucharski, *Słownik myśli filozoficznej*, Bielsko-Biała 2004, s. 93.

⁶ Ta „nowa nauka”, która dla ateńskich filozofów jest czymś obcym, budzi „przysłowiową ateńską ciekawość”, J. Roloff, *Die Apostelgeschichte* (NTD 5¹⁸), Göttingen – Zürich ²1988, s. 259.

co w nim istnieje (...), który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. On z jednego człowieka wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił im właściwie czasy i granice zamieszkania, aby szukali Boga; może dotkną Go i znajdą niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (...). Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka” (w. 24-29)⁷. Mowę kończy Apostoł stwierdzeniem, że Bóg wzywa „teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia” (w. 30b) i wskazuje dzień Sądu Ostatecznego, w którym zmartwychwstały Chrystus „sprawiedliwie będzie sądzić świat” (w. 31a)⁸.

Słuchacze poruszyli się na słowa o Zmartwychwstaniu i odmówili przyjęcia wiary w Jezusa Chrystusa. Przerwali mowę Pawła. Jedni kpili z niego, wyśmiewali go, ponieważ nauka o Zmartwychwstaniu była dla dualistycznie myślących Greków śmieszna, wprost nie do przyjęcia. Jakże wyzwolona z niewoli ciała dusza miałaby znów wracać do więzienia ciała? Inni zaś karmili Pawła tanią i niezobowiązującą pociechą: „Posłuchamy Cię o tym innym razem” (w. 32b) tym samym zmuszając go do opuszczenia Areopagu⁹.

Powszechnie uważa się, że wystąpienie Pawła na Areopagu, stanowiące moment kulminacyjny jego drugiej podróży misyjnej, skończyło się totalnym niepowodzeniem i było osobistą porażką Apostoła. Tymczasem ktoś się i tam nawrócił, przyjął wiarę w Chrystusa. „Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni” (w. 34). Ów Dionizy był prawdopodobnie członkiem ateńskiej rady do spraw wychowania i nauki¹⁰, a później – jak zaświadcza Euzebiusz z Cezarei w swojej *Historii Kościoła* – pierwszym biskupem Aten¹¹, Damaris zaś to jego żona. Byli też inni, którzy przyłączyli się do grona wyznawców Chrystusa, a więc praca apostołska przyniosła ostatecznie jakiś owoc¹².

⁷ Por. G. Schneider, *Die Apostelgeschichte. II. Teil: Kommentar zu Kap. 9, 1 – 28, 31* (HThK V/2), Freiburg – Basel – Wien 1982, s. 238-242.

⁸ O treści i znaczeniu mowy Pawła na Areopagu por. J. Zmijewski, *Die Apostelgeschichte* (RNT), Regensburg 1994, s. 640-649.

⁹ Por. A. Weiser, *Die Apostelgeschichte. Kapitel 13 – 28* (ÖTK 5/2), Gütersloh – Würzburg 1985, s. 477.

¹⁰ Tak J. Roloff, *Die Apostelgeschichte...*, dz. cyt., s. 267.

¹¹ Tak W. Eckey, *Die Apostelgeschichte. Der Weg des Evangeliums von Jerusalem nach Rom. Teilband 2: Apg 15, 36 – 28, 31*, Neukirchen-Vluyn 2000, s. 408.

¹² Por. K. Kliesch, *Apostelgeschichte* (SKK.NT 5), Stuttgart 1896, s. 120.

2. Areopagi współczesności

Spotkanie Pawła na Areopagu z przedstawicielami świata kultury greckiej – podobnie jak inne wydarzenia opisane w *Dziejach Apostolskich* – ma jednak charakter paradygmaticzny, tzn. stanowi pewien wzorzec, do którego winien odwoływać się Kościół wszystkich czasów. Łukasz, autor *Dziejów Apostolskich*, stworzył tu „wyidealizowaną scenę z ateńskiego życia (...), mającą przywoływać na myśl proces Sokratesa. W tej scenie ma Paweł rysy nowego Sokratesa, który słuchającym go poganom wyjawia prawdziwą tożsamość i zamysły nieznanego Boga”¹³. Opis wystąpienia Pawła na ateńskim Areopagu ma zachęcać do podejmowania trudu ewangelizacji nawet wtedy, gdy nie spodziewamy się jakichś wielkich sukcesów czy widocznych owoców. Przede wszystkim opis ten wzywa nas – wierzących w Chrystusa – a w sposób szczególny duszpasterzy i katechetów nie do uciekania od świata i jego areopagów lub izolowania się przed nim z obawy przed zignorowaniem, zlekceważeniem, ośmieszeniem czy przedstawieniem nas w krzywym zwierciadle, lecz do mężnego głoszenia Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Nie należy też się zrażać, gdy w odpowiedzi usłyszymy słowa, które stały się niejako symbolem „eleganckiego odrzucenia” prawdy o Bogu: „Posłuchamy cię innym razem”. Paweł nie zraził się, nie zaprzestał działalności misyjnej, lecz udał się do Koryntu i tam dalej ewangelizował (Dz 18, 1-17), odbył też trzecią podróż misyjną (Dz 18, 23 – 20, 38)¹⁴.

Apostoł Narodów swoim wystąpieniem na ateńskim Areopagu inspirował wszystkich odpowiedzialnych za misję głoszenia Słowa Bożego do wejścia na współczesne areopagi i przepowiadania tam Ewangelii. Tymi areopagami są dziś z pewnością miejsca publiczne, eksponowane, takie jak: prasa, radio, telewizja, portale i fora internetowe, szkoły, wyższe uczelnie, szpitale, urzędy, stowarzyszenia, miejsca pracy i zlotów młodzieżowych. W celu dotarcia z Ewangelią do tych wymienionych i innych współczesnych areopagów trzeba szukać kontaktów z ich przedstawicielami, a więc z ludźmi ze świata kultury, nauki, polityki, samorządów, środków społecznego przekazu, często niewierzącymi, niepraktykującymi czy oziębłymi religijnie i podejmować z nimi dialog, nie unikając też dyskusji z tzw. „ogólnie uznanymi autorytetami”. Paweł nie czekał przecież w Atenach z założonymi rękami na przybycie swoich współpracowników. Codziennie chodził na Agorę. Tam szukał okazji do głoszenia Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie. Wzbudził zainteresowanie słuchaczy, został zauważony przez elity i dopiero wtedy zaproszono go do przemówienia na Areopagu¹⁵.

¹³ G. Rogers, *Areopag...*, dz. cyt., s. 40.

¹⁴ O działalności misyjnej Pawła pisze np. J. Gnilka, *Paweł z Tarsu. Apostoł i świadek*, Kraków 2001, s. 63-221.

¹⁵ Por. J. Taylor, *Dzieje Apostolskie*, [w:] W. R. Farmer (red.), *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, Warszawa ²2001, s. 1362-1397, 1387.

Mowa Pawła na Areopagu to paradygmat, wzorzec, model, przykład tego, o czym i w jaki sposób przemawiać do osób zasiadających na współczesnych areopagach¹⁶. Na początku trzeba zaznaczyć, że Apostoł nie wstydził się publicznego wystąpienia przed przedstawicielami najwyższych sfer, nie czuł przed nimi respektu, ani nie miał wobec nich jakichś kompleksów. Był inteligentny, dobrze wykształcony, znał doskonale język, literaturę i kulturę grecką, a do tego posiadał świadomość, że nie jest sam, bo wspierał go Chrystus swoją łaską. Paweł nie unikał też niewygodnych tematów. Poruszał trudną kwestię Zmartwychwstania, co doprowadziło do publicznego ośmieszenia go i konieczności zakończenia przemowy. Należy też zauważyć, jak sprytnie i mądrze nawiązywał Apostoł do filozoficznej wiedzy, pojęć i wyobrażeń swoich słuchaczy. Czynił to, aby z jednej strony wskazać im na możliwość naturalnego poznania i doświadczenia prawdziwego Boga oraz na ich gotowość do przyjęcia wiary w Chrystusa, a z drugiej strony odwieść ich od „pogańskiej pobożności ludowej”¹⁷. Dlatego też wystąpienie Pawła koncentrowało się wokół Boga, który objawił się w Jezusie Chrystusie przez niego głoszonym. Apostoł Narodów podkreślał, że Bóg stworzył świat i powołał do istnienia człowieka. Bogu – jako Panu historii i przyszłemu Sędziemu – podlega przeszłość, terażniejszość i przyszłość¹⁸. Drugim tematem podjętym przez Apostoła był człowiek, który jako stworzenie powinien szukać Boga i odnajdywać Go na drodze naturalnego poznania. W końcu mówił Paweł o Jezusie Chrystusie, który poprzez swoje Zmartwychwstanie jest Sędzią, przez którego Bóg – właściwy Sędzia – przeprowadzi przyszły sąd nad światem. Słowa Apostoła o powstaniu z martwych, o sądzie i paruzji Jezusa Chrystusa mają na celu odwrócenie uwagi słuchaczy od obcych bożków, a w konsekwencji na ich poznanie i zwrócenie się do Boga, to znaczy nawrócenie¹⁹. Mowa Pawła dobrze nadaje się do wygłoszenia na współczesnych areopagach, na których często zasiadają ludzie oddający cześć współczesnym bożkom, takim jak: pieniądź, stanowisko, kariera, przyjemność, hedonizm, indywidualizm czy samorealizacja. Na tych areopagach trzeba mówić – tak jak Paweł w Atenach – o Bogu, Sądzie Ostatecznym i o Jezusie Chrystusie, który daje wierzącym w Niego zbawienie.

Przemówienie Pawła na ateńskim Areopagu i głoszenie Ewangelii przedstawicielom środowisk kultury hellenistycznej to świadectwo zawarte w napisanych przez św. Łukasza, przyjaciela Pawła *Dziejach Apostolskich*. Sam Paweł nie

¹⁶ Do mowy tej odwoływali się w ciągu wieków różni autorzy, a wśród nich np.: Jan Chryzostom, Augustyn, Mikołaj z Liry, Erazm z Rotterdamu, Zwingli i Kalwin. Por. R. Pesch, *Die Apostelgeschichte. 2. Teilband. Apg 13 – 28* (EKK VI/2), Zürich – Einsiedeln – Köln – Neukirchen-Vluyn 1986, s. 142-144.

¹⁷ G. Schneider, *Urchristliche Gottesverkündigung in hellenistischer Umwelt*, [w:] BZ 13(1969), s. 59-75, 69-72.

¹⁸ J. Zmijewski, *Die Apostelgeschichte...*, dz. cyt., s. 648 i n.

¹⁹ Por. A. Weiser, *Die Apostelgeschichte...*, dz. cyt., s. 478-480.

wspomina w swoich listach ani o wystąpieniu na Areopagu, ani o wspólnocie chrześcijańskiej w Atenach²⁰. Warto jednak przyrzeć się także temu, co Paweł napisał w *Listach* o swoim głoszeniu Chrystusa wszystkim ludziom, a szczególnie o prowadzonym dialogu i zmaganiu się ze światem, aby Ewangelia dotarła do wszystkich ludzi zgodnie z nakazem misyjnym Chrystusa z Mt 28, 19: „Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody”.

3. Paweł sługą Boga i ludzi

Paweł, głosząc Ewangelię wszystkim ludziom, to jest Żydom i poganom, ma świadomość, że jest sługą Chrystusa Jezusa²¹. Na początku *Listu do Rzymian* (1, 1) przedstawił się rzymskiej gminie chrześcijańskiej, której sam nie założył, jako: „Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, powołany Apostołem, oddzielony do głoszenia Ewangelii Bożej”²². Określenie „Sługa Chrystusa Jezusa” (gr. δούλος Χριστοῦ Ἰησοῦ) wyraża szczególny stosunek Apostoła do Jezusa Chrystusa – jego całkowite podporządkowanie, oddanie i przynależność do Chrystusa, którego Paweł jest tylko narzędziem²³. Nieprzypadkowo używa Apostołem terminu δούλος²⁴, który w świecie greckim wskazywał na pełne podporządkowanie i zależność niewolnika od człowieka wolnego. Dla Pawła miano „sługi” (δούλος) było tytułem honorowym, nadającym mu szczególną godność i autorytet²⁵. Terminem „sługa” (δούλος) określa siebie Paweł również w Ga 1, 10b: „gdybym jeszcze ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa”, wyjaśniając adresatom listu, że głosi on prawdziwą Ewangelię (por. 1, 8n) i nie chodzi mu o aprobatę słuchaczy. Nie ludziom chce się przypodobać, lecz jedynie Bogu²⁶.

²⁰ W 1 Tes 3, 1-6 wspomina Paweł o swoim pobycie w Atenach, skąd wysłał Tymoteusza do Tesaloniki i czekał na jego powrót. Paweł nie mówi jednak nic o wspólnocie ateńskiej, ponieważ była ona bardzo mała i podporządkowana większej wspólnocie korynckiej. Por. D. Dormeyer, F. Galindo, *Die Apostelgeschichte. Ein Kommentar für die Praxis*, Stuttgart 2003, s. 271.

²¹ Dokładnie na ten temat A. J. Najda, *Apostolski wymiar służby na podstawie listów św. Pawła*, [w:] W. Chrostowski (red.), *Przybliżyło się królestwo Boże. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Romana Bartnickiego w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa 2008, s. 366-388.

²² Tłumaczenia tekstów występujących w artykule są własnymi autora, które dokładniej oddają sens wypowiedzi Apostoła, często różnymi od tłumaczeń w *Biblii Tysiąclecia*.

²³ Tak np. U. Wilckens, *Der Brief an die Römer. 1. Teilband. Röm 1 – 5* (EKK VI/1), Zürich – Einsiedeln – Köln – Neukirchen-Vluyn 1978, s. 61 i n.; O. Michel, *Der Brief an die Römer* (KEK IV¹⁴), Göttingen ⁵1978, s. 65 i n.; O. Kuss, *Der Römerbrief I*, Regensburg 1957, s. 3.

²⁴ Tytuł δούλος, który w świecie greckim wskazuje na całkowite podporządkowanie i zależność niewolnika od człowieka wolnego, występuje jako odpowiednik hebrajskiego עֶבֶד. Por. K.H. Rengstorf, Art. δούλος κτλ., [w:] ThWNT II, 264-283, s. 264-268.

²⁵ Por. J. Zmijewski, *Paulus – Knecht und Apostel Jesu Christi. Amt und Amtsträger in paulinischer Sicht*, Stuttgart 1986, s. 38 i n.; D. Wiederkehr, *Die Theologie der Berufung in den Paulusbriefen* (SF NF 36), Freiburg/Schweiz 1963, s. 104 i n.

²⁶ Por. U. Borse, *Der Brief an die Galater* (RNT), Regensburg 1984, s. 51; F. Mußner, *Der Galaterbrief* (HThK IX), Freiburg – Basel – Wien ⁵1988, s. 64. R. Bring, *Der Brief des Paulus an die Galater*, Berlin – Hamburg 1968, s. 38, zauważa, że Paweł ma właściwie dwie możliwości:

W innym przypadku nie byłby już sługą Chrystusa. W 1 Kor 9, 19 Apostoł wyznał: „Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się sługą wszystkich, aby pozyskać jak najliczniejszych”, a w 2 Kor 4, 5: „nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a siebie samych – jako sługi wasze przez Jezusa”. Paweł stwierdził stanowczo w tym miejscu, że jako Sługa Chrystusa Jezusa może głosić ludziom tylko Pana, któremu służy i nie ma prawa głosić siebie samego²⁷. W zjednoczeniu z Nim i w Jego autorytecie wykonywał Paweł służbę na rzecz wspólnoty²⁸.

Znacznie częściej określał Paweł swoją posługę terminem *διάκονος*, który mocniej niż *δοῦλος* wyraża istotę służby „na rzecz kogoś”²⁹, zaś termin *δοῦλος* opisuje przede wszystkim stosunek zależności i podporządkowania sługi od pana. I tak napisze Paweł, że jest „sługą Nowego Przymierza” (2 Kor 3, 6; „sługą Chrystusa” (2 Kor 11, 23; por. Kol 1, 7; 1 Tm 4, 6), „sługą Boga” (2 Kor 6, 4) czy „sługą Ewangelii” (1 Kor 3, 5: „Kimże jest Apollos? Albo kim jest Paweł? Sługami są, przez których uwierzyliście według tego, co każdemu dał Pan”). Innym terminem, którego używa Paweł, aby opisać swoją apostołską służbę, jest *συνεργός* – „współpracownik”, „pomocnik”³⁰. W 1 Kor 3, 9a powiedział Apostoł o sobie i o Apollosie: „jesteśmy bowiem współpracownikami Boga”, aby podkreślić udział w dziele Bożym³¹, którego nie należy rozumieć w sensie jakichś ludzkich osiągnięć czy sukcesów, lecz jako udział „we własnym dziele Boga w trudzie i pracy”³². Funkcja zastępcy Jezusa Chrystusa ukazuje kolejny aspekt apostołskiej pracy Pawła, który rozumiał swoją posługę nie tylko w sensie pośrednictwa między Bogiem a ludźmi, lecz w sensie bezpośredniego zastępstwa. Mówi o tym wyraźnie w 2 Kor 5, 20: „w zastępstwie Chrystusa jesteśmy posłani jako przedstawiciele Boga, który przez nas napomina. W zastępstwie Chrystusa prosimy więc: pojednajcie się z Bogiem!”. Paweł rozumiał siebie

albo być sługą Chrystusa, albo dążyć do władzy i kariery głosząc to, co się podoba słuchaczom. Bycie jednak prawdziwym sługą Chrystusa wyklucza tę drugą możliwość.

²⁷ Por. np. J. Kremer, *2. Korintherbrief* (SKK.NT 8), Stuttgart 1990, s. 45.

²⁸ Tak M. M. Gruber, *Herrlichkeit in Schwachheit. Eine Auslegung der Apologie des Zweiten Korintherbriefs 2 Kor 2, 14 – 6, 13* (FzB 89), Würzburg 1998, s. 297.

²⁹ A. Weiser, Art. *διακονέω* κτλ., [w:] EWNT I, s. 726-732, 727.

³⁰ Por. G. Bertram, Art. *συνεργός* κτλ., [w:] ThWNT VII, s. 869-875; W. H. Ollrog, Art. *συνεργός* κτλ., [w:] EWNT III, s. 726-729.

³¹ Por. W. Schrage, *Der erste Brief an die Korinther. 1. Teilband. 1 Kor 1, 1 – 6, 11* (EKK VII/1), Zürich – Braunschweig – Neukirchen-Vluyn 1991, s. 293. H. Merklein, *Der erste Brief an die Korinther. Kapitel 1 – 4* (ÖTK 7/1), Gütersloh – Würzburg 1992, s. 262 i n., uważa, że praca głosicieli nie jest niczym innym niż „udziałem w jedynie decydującej pracy czy dziele Boga... Praca głosicieli jest stąd całkowicie czynem Boga, który włącza głosicieli jako sługi do swojej pracy”.

³² G. Bertram, ThWNT VII, s. 873. H.W. Ollrog, EWNT III, s. 728, stwierdza, że bycie współpracownikiem oznacza wzięcie na siebie „pracy, trudu, walki i niedostatków”.

jako „mandatariusza swego zleceniodawcy Jezusa Chrystusa”³³ i jako jego „reprezentanta”³⁴.

Będąc zastępcą Jezusa Chrystusa Paweł nie tylko położył fundament, lecz przejął także zadanie budowania wspólnoty wierzących. W 2 Kor 10, 8 pisał: „jeśli bowiem bardziej chlubiłbym się naszą władzą, którą dał nam Pan ku waszemu zbudowaniu, a nie ku waszej zagładzie, nie zostanę zawstydzony”. Paweł wyjaśnia tutaj, że ta władza jest dla niego przedmiotem szczególnej dumy, ponieważ nie oznacza jego własnego autorytetu, lecz jest kontynuacją władzy wywyższonego i uwielbionego Pana dla Kościoła³⁵. Władza Pawła nie jest więc jego własną zasługą, lecz została mu dana przez Pana (κύριος) i służy „ku zbudowaniu, a nie ku zagładzie”³⁶. Chrystus, który jest dawcą tej władzy, jak również tym, który poprzez swego Apostoła dalej prowadzi budowę wspólnoty³⁷.

Paweł głosząc Ewangelię nazywa siebie także „ojcem” (πατήρ) wspólnoty. W 1 Kor 4, 15 pisze on: „choć bowiem mielibyście dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak nie macie wielu ojców; a właśnie ja zrodziłem was w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię”. Tytułem πατήρ określany jest w Biblii przede wszystkim sam Bóg (2 Sm 7, 14; Oz 11, 1-11; Iz 1, 2; 30, 1-9; 43, 1-7; 63, 16; Jr 3, 4.19.22; 31, 9; Ml 1, 6; 2, 10)³⁸, ale także kapłan (Sdz 17, 10; 18, 19), nauczyciel (por. Mt 23, 8) czy prorok (2 Krl 6, 21; 13, 14)³⁹. Paweł, nazywając siebie „ojcem”, wskazuje na realne „duchowe” ojcostwo. Wyrażenie „w Chrystusie Jezusie” (ἐν Χριστῷ Ἰησοῦ) określa stojącą za Pawłowym ojcostwem „moc” – Jezusa Chrystusa, który działa przez Pawła i przez którego Apostoł ma udział w ojcostwie Bożym⁴⁰. Poza tym to właśnie przez Ewangelię (διὰ τοῦ εὐαγγελίου), która jest „mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego” (Rz 1,

³³ K. Kertelge, *Gemeinde und Amt im Neuen Testament* (BiH X), München 1972, s. 82.

³⁴ C. Wolff, *Der zweite Brief des Paulus an die Korinther* (ThHK 8), Berlin 1989, s. 131.

³⁵ Tak F. Zeilinger, *Krieg und Friede in Korinth. Kommentar zum 2. Korintherbrief des Apostels Paulus. Teil I: Der Kampfbrief. Der Versöhnungsbrief. Der Bettelbrief*, Wien – Köln – Weimar 1992, s. 49n.

³⁶ Por. U. Heckel, *Kraft in Schwachheit. Untersuchungen zu 2.Kor 10–13* (WUNT II/56), Tübingen 1993, s. 14.

³⁷ Tak I. Kitzberger, *Bau der Gemeinde. Das paulinische Wortfeld οἰκοδομή / (ἐπ)οικοδομῆν* (FzB 53), Würzburg 1986, s. 127.

³⁸ Dokładnie na ten temat A. Böckler, *Gott als Vater im Alten Testament. Traditionsgeschichtliche Untersuchungen zur Entstehung und Entwicklung eines Gottesbildes*, Gütersloh 2000.

³⁹ W literaturze rabinistycznej na określenie relacji nauczyciel – uczeń występuje także obraz ojciec – syn. „Ojciec” jawi się tam jako tytuł honorowy przypisywany nauczycielowi, a przekazywanie przez nauczyciela Tory uczniom może być nadrzędne w stosunku do rodzenia przez naturalnego ojca. Por. J. Roloff, *Apostolat – Verkündigung – Kirche. Ursprung, Inhalt und Funktion des kirchlichen Apostelamtes nach Paulus, Lukas und den Pastoralbriefen*, Gütersloh 1965, s. 116.

⁴⁰ Tak J. Zmijewski, *Paulus*, dz. cyt., s. 174. Por. także J. Roloff, *Die Apostelgeschichte...*, dz. cyt., s. 117.

16a), a nie przez *Tóre*, przekazał Paweł wspólnocie korynckiej prawdziwe życie i stąd posiada „niezaprzeczalne prawo duchowego ojcostwa”⁴¹.

Paweł troszczył się o zbawienie wszystkich ludzi. W 1 Kor 9, 22b napisał on: „Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych”. Mówiąc „dla wszystkich” (τοῖς πᾶσιν) miał na myśli nie tylko wymienionych wcześniej (w 9, 20-22a) Żydów, zwolnionych od Prawa pogan i słabych, lecz wszystkich ludzi, do których został on przez Chrystusa posłany, nieważne czy do biednych, czy do bogatych, niewolników czy wolnych, mężczyzn czy kobiet, wykształconych czy niewykształconych. Im wszystkim stał się Paweł „wszystkim” (πάντα). To znaczy dla nich wszystkich (por. 9, 19), pod każdym możliwym względem, dostosował się Paweł z powodu *Ewangelii*, a to dostosowanie nie było ani ograniczone, ani wcześniej zaplanowane. Cel swojego życia i posługi określał Apostoł w słowach: „żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych”. Wyrażenia „przynajmniej niektórych” (πάντως τινῶς) nie należy rozumieć jako wyrazu skromności Apostoła, lecz jego trzeźwości w ocenie sytuacji i poczucia rzeczywistości⁴². Jest on bowiem świadomy, że mimo wszelkich wysiłków i starań ma tylko niewielkie osiągnięcia. On nie pozyska wszystkich dla Chrystusa, nie zdobędzie nawet większości (por. 9, 19).

O swoich kontaktach z ludźmi nieznanymi czy nieprzyjmującymi Chrystusa i o dostosowaniu się do nich Apostoł mówił także w 1 Kor 10, 33: „podobnie jak ja, który się staram przypodobać wszystkim pod każdym względem szukając nie własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni”. Paweł podał tu siebie jako pozytywny przykład. Pokazał, w jaki sposób unikać zgorszenia (por. 10, 32). Wyrażenie „staram się przypodobać wszystkim pod każdym względem” odnosi się nie tylko do jego osobistego postępowania, lecz przede wszystkim do jego apostołskiej działalności, a konkretnie do jego „adaptacji do Żydów i pogan”⁴³. To, że starał się on wszystkim przypodobać, nie znaczy wcale, że zabiegał on o jakieś propagandowe uwielbienie czy popularność (por. Ga 1, 10). Paweł pragnął o wiele bardziej zbawienia ludzi⁴⁴. Dlatego nie szukał własnych korzyści (σύμφορον), ale korzyści „wielu”⁴⁵. Apostoł odżegnuje się zupełnie od własnych korzyści, ponieważ wie, że jego egzystencja to służba ludziom, a jej cel to zbawienie „wielu”.

O swojej nieustannej trosce o wierzących w Chrystusa i o ich zbawienie napisał Paweł również w 2 Kor 11, 28 w ramach tzw. wielkiego katalogu pery-

⁴¹ J. Zmijewski, *Paulus*, dz. cyt., s. 175.

⁴² W. Schrage, *Der erste Brief an die Korinther. 2. Teilband. 1 Kor 6, 12 – 11, 16* (EKK VII/2), Solothurn – Düsseldorf – Neukirchen-Vluyn 1995, s. 348.

⁴³ Tamże, s. 476.

⁴⁴ Por. J. Kremer, *Der Erste Brief an die Korinther* (RNT), Regensburg 1997, s. 221; H. Merklein, *Der erste Brief an die Korinther. Kapitel 5, 1 – 11, 1* (ÖTK 7/2), Gütersloh – Würzburg 2000, s. 283.

⁴⁵ J. Kremer, 1Kor 221, sądzi, że Paweł odpowiada tu konkretnie na zarzut przeciwników, że chce się sam wzbogacić (por. 1 Kor 9, 12; 2 Kor 11, 7).

staz (11, 23b-29): „nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły”. Apostoł mówił tu o swojej działalności duszpasterskiej we wspólnotach chrześcijańskich, które założył i którymi kierował. Czuł się ciągle odpowiedzialny za nie wszystkie i za każdego człowieka, pracując dla nich „jak dręczony niewolnik”⁴⁶ (por. 1 Kor 9, 19). Bez przerwy przychodzili do niego ludzie z różnymi kłopotami, listami i pytaniami, szukając u Apostoła rady i pomocy (por. 1 Kor 1, 11; 5, 1; 7, 1; 2 Kor 2, 12; 7, 5; 8, 7-13; 1 Tes 3, 1nn). „Każdego dnia” (*καθ’ ἡμέραν*) przeżywał Paweł napływ ludzi (*ἐπίστασις*)⁴⁷ i był zmuszony do szczególnej troski *μέριμνα*⁴⁸ o wszystkie wspólnoty.

4. Walka dla Chrystusa

Głoszenie Ewangelii wiąże się także z trudnościami, nieustannym zmaganiem, a nawet walką z wrogami Chrystusa. W 2 Kor 10, 3-6 w tzw. drugim *Liście* apologetycznym (rozdz. 10-13), Paweł pisze o wojnie ze swoimi przeciwnikami, którzy zarzucają mu, że postępuje on „według ciała”: „Chociaż bowiem pozostajemy w ciele, nie według ciała prowadzimy walkę, bo oręż naszej wojskowej służby nie jest z ciała, ale ma moc od Boga do zburzenia warownych twierdz. Udaremniamy ukryte knowania i każdą wyniosłość przeciwną poznaniu Boga i każdą myśl poddajemy posłuszeństwu Chrystusowi i mając gotowość ukarania każdego nieposłuszeństwa, aż wypełnione zostanie wasze posłuszeństwo”. Posługując się językiem metaforycznym przedstawia Paweł swoje postępowanie wobec przeciwników jako prowadzenie walki, która odbywa się poprzez atak i obronę (por. 2 Kor 6, 7)⁴⁹, a on jest tu żołnierzem, dowódcą (*στρατηγός*), który wojuje przeciw „wszelkim przeciwnikom i nieprzyjaciołom”⁵⁰. Oręż jego walki nie jest z ciała (*οὐ σαρκικά*), nie służy więc własnemu potwierdzeniu, lecz ma charakter „duchowy”, ponieważ pochodzi od Boga i stąd posiada moc (*δυνατά*). Oręż ten ma „burzyć warowne twierdze”, tzn. skierowany jest na ludzi, którzy poprzez samowolne knowania i wyrokowania działają przeciw Bogu.

O swojej walce przeciw wrogom Chrystusa i Jego Ewangelii mówi Paweł również w 2 Kor 7, 5: „Kiedy przybyliśmy do Macedonii, ciało nasze nie miało żadnej ulgi, ale we wszystkim byliśmy dręczeni: z zewnątrz walki, wewnątrz bojaźni”. Apostoł przeżywał ogólny kryzys dotyczący jego sfery cielesnej i ducho-

⁴⁶ F. Zeilinger, *Krieg*, dz. cyt., s. 93.

⁴⁷ J. Zmijewski, *Der Stil der paulinischen „Narrenrede“*. *Analyse der Sprachgestaltung in 2 Kor 11, 1–12, 10 als Beitrag zur Methodik von Stiluntersuchungen neutestamentlicher Texte* (BBB 52), Köln – Bonn 1978, s. 270, uważa, że *ἐπίστασις* oznacza tu codzienną „konkretną troskę duszpasterską” w obecnej pojedynczej wspólnotie.

⁴⁸ Zdaniem J. Zmijewskiego, *Stil* 270, *ἡ μέριμνα* odnosi się do „nadrzędnej troski apostołskiej o wszystkie wspólnoty”.

⁴⁹ Por. C. Wolff, *Der zweite Brief...*, dz. cyt., s. 197; F. Zeilinger, *Krieg*, dz. cyt., s. 44.

⁵⁰ Tak H. J. Klauck, *2. Korintherbrief* (NEB.NT 8), Würzburg 1986, s. 78.

wej⁵¹. Dręczyły go „walki z zewnątrz” (ἐξωθεν μάχαι) oraz „bojaźni wewnątrz” (ἔσωθεν φόβοι). Występujący w liczbie mnogiej termin „walki” (μάχαι) oznacza tu „spory” lub „potyczki słowne”. Paweł ma prawdopodobnie na myśli ostre kłótnie z przeciwnikami wiary chrześcijańskiej (por. 8, 2)⁵². Zaś liczba mnoga „bojaźni” (φόβοι) dotyczy troski Apostoła o korynecką wspólnotę⁵³.

Podobnie w 1 Kor 15, 32a wspomina Paweł o swojej walce z przeciwnikami wiary chrześcijańskiej, pytając: „Jeśli na sposób ludzki walczyłem w Efezie z dzikimi zwierzętami, jaki mam z tego pożytek?” Czasownik „walczyć z dzikimi zwierzętami” (θηριομαχεῖν), użyty tu został metaforycznie na określenie niebezpiecznej walki, w której chodzi o śmierć i życie⁵⁴. Mówiąc o dzikich zwierzętach, Apostoł odnosi się do swoich przeciwników, z którymi miał do czynienia w Efezie⁵⁵. Posługując się mową obrazową, Paweł zakładał, że adresaci dobrze wiedzą, kogo ma on na myśli. O rzeczywistej walce z dzikimi zwierzętami na arenie nie może być w tym przypadku mowy, ponieważ Paweł posiadał obywatelstwo rzymskie (por. Dz 16, 37; 22, 25; 23, 27) i nie mógł być skazany na taką karę⁵⁶.

5. Cierpienie Apostoła

Działalność ewangelizacyjna, a zwłaszcza podejmowanie dialogu ze światem negatywnie czy wręcz wrogo nastawionym do Chrystusa i jego wyznawców łączy się nieuchronnie z niezrozumieniem, rozczarowaniem, bólem i cierpieniem. Paweł chętnie przyjmował cierpienie, które znosił dla Chrystusa, któremu służy i za wierzących, wśród których tę służbę wykonywał. Apostolskie cierpienia były dla niego „miejszem osobistego i egzystencjalnego spotkania z ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Panem” oraz siłą, która „okazuje się zbawczą dla ludzi”⁵⁷. „Całkowita wspólnota życia Apostoła z Chrystusem” oznacza dla niego także „całkowitą wspólnotę cierpienia”⁵⁸.

O swoim cierpieniu pisał Paweł w 1 Kor 15, 30-31a: „Po co też i my wystawiamy się na niebezpieczeństwo każdej godziny? Każdego dnia umieram”. Życie Apostoła „każdej godziny” wystawiane było na niebezpieczeństwa i groźby, które Paweł charakteryzował obrazowym językiem jako „codzienne umieranie”

⁵¹ Por. F. Zeilinger, *Krieg*, dz. cyt., s. 222.

⁵² Por. np. C. Wolff, *Der zweite Brief...*, dz. cyt., s. 157; F. Zeilinger, *Krieg*, dz. cyt., s. 222.

⁵³ Por. J. Kremer, 2 Kor 68.

⁵⁴ Tak np. J. Kremer, 1 Kor 350; P. Seidensticker, *Paulus, der verfolgte Apostel Jesu Christi* (SBS 8), Stuttgart 1965, s. 59.

⁵⁵ H. J. Klauck, *1. Korintherbrief* (NEB.NT 7), Würzburg 1984, s. 116, zauważa, iż „nie jest rzadkością”, że „przeciwnicy czy nawet własne namiętności”, z którymi muszą się zmagać pobożni ludzie, nazywane są metaforycznie „dzikimi zwierzętami”.

⁵⁶ Por. F. Lang, *Die Briefe an die Korinther* (NTD 7¹⁶), Göttingen – Zürich 1986, s. 230.

⁵⁷ J. Zmijewski, *Paulus*, s. 224n.

⁵⁸ Tamże, s. 192.

(καθ' ἡμέραν ἀποθνήσκω). Sensu tego codziennego umierania, to jest swoich cierpień dla Chrystusa i za wspólnoty wierzących, upatrywał Apostoł w nadziei przyszłego zmartwychwstania⁵⁹.

Temat cierpienia pojawia się również w pozdrowieniu i dziękczynieniu na początku *Drugiego Listu do Koryntian*, a dokładnie w 2 Kor 1, 3-6a: „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakiegokolwiek udręce, pociechą, której doznajemy od Boga. Jak bowiem obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy. Ale gdy znosimy udręki – to dla pociechy i zbawienia waszego”. Posługując się stylem liturgicznym⁶⁰ Paweł wychwala Boga, który pocieszał go „w każdym naszym ucisku” (1, 4: ἐπὶ πάσῃ τῇ θλίψει ἡμῶν). Apostoł określił Boga mianem: „Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1, 3a), a więc jako Boga, „który objawił się w Jezusie” i o którym „mówił sam Jezus”⁶¹. Oprócz tego scharakteryzował Boga (1, 3b) jako „Ojca miłosierdzia” i „Boga wszelkiej pociechy”. Paweł doświadczał Go jako takiego Boga w każdym „ucisku” (θλίψις), który musiał znosić w swojej misjonarskiej posłudze. Bóg udzielał mu „pociechy” (παράκλησις), aby mógł on tą pociechą obdarowywać wszystkich chrześcijan, którzy podobnie jak on cierpią prześladowania, to znaczy, aby wzmacniał ich i dodawał im odwagi (1, 4)⁶².

Abstrahując od wymienionych poszczególnych przypadków, Paweł mówił o doznanych cierpieniach i udrękach jako o „swoich zupełnie osobistych doświadczeniach”⁶³ przede wszystkim w tzw. katalogach perystaz⁶⁴. W katalogu perystaz 1 Kor 4, 10-13 wlicza cielesne udręki i sytuacje kryzysowe (w. 11-12a): „Aż do tej chwili łakniemy i cierpimy pragnienie, brak nam odzieży, jesteśmy policzkowani i skazani na tułaczkę, i utrudzeni pracą rąk własnych”. Dalej – w formie antytez – przywołuje inne przeciwności w głoszeniu *Euangelii* światu i o reakcjach na nie (w. 12b-13a): „Błogosławimy, gdy nam zlorzczą, znosimy, gdy nas prześladowają; dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzają”. Na końcu Paweł stwierdził (w. 13b), że Apostołowie stali się „śmieciem tego świata” (περικαθάρματα τοῦ κόσμου) i wzbudzają „odrazę” (περιψήμα) we wszystkich.

⁵⁹ Por. J. Kremer, 1Kor 349; H.J. Klauck, 1Kor 116.

⁶⁰ Paweł rozpoczyna słowami: „Błogosławiony Bóg”, które przypominają formuły żydowskich modlitw (np. Ps 41, 14; 72, 18; 106, 48). Por. F. Zeilinger, *Krieg*, dz. cyt., s. 171.

⁶¹ H. J. Klauck, 2Kor 19.

⁶² Por. J. Kremer, 2Kor 22. F. Lang, *Die Briefe...*, dz. cyt., s. 253, pisze, że Paweł modląc się za wiernych widzi siebie natychmiast we wspólnocie z innymi chrześcijanami. Bóg zaś udzielając pociechy Pawłowi czyni go pocieszycielem wspólnot chrześcijańskich.

⁶³ J. Zmijewski, *Paulus*, s. 220.

⁶⁴ Dokładnie o katalogach perystaz M. Ebner, *Leidenslisten und Apostelbrief. Untersuchungen zu Form, Motivik und Funktion der Peristaskataloge bei Paulus* (FzB 66), Würzburg 1991.

Poprzez to jednak – właśnie jako pogardzani i odrzuceni – okazują się prawdziwymi sługami Chrystusa⁶⁵.

W katalogu perystaz w 2 Kor 4, 7-12 Paweł bronił swego apostołatu określając go mianem „skarbu w naczyniach glinianych” i mówił o swojej sytuacji. W pierwszych członach antytez, przypomina „negatywne momenty”⁶⁶, które przeżył: „znosimy cierpienia”, „żyjemy w niedostatku”, „znosimy prześladowania”, „obalają nas na ziemię”. W drugich członach formułował Paweł pozytywną ocenę wymienionych negatywnych doświadczeń: „nie poddajemy się zwątpieniu”, „nie rozpaczamy”, „nie czujemy się osamotnieni”, „nie ginimy”. Apostoł ma świadomość przemijalności tych doświadczeń i przewyciężenia ich mocą Bożą⁶⁷. Cierpienie było dla niego udziałem w „konaniu Jezusa” (*νέκρωσις τοῦ Ἰησοῦ*), a całe jego życie – „wspólnotą cierpienia z Jezusem”⁶⁸.

W apologetycznym katalogu perystaz 2 Kor 6, 3-10 przytoczył Paweł katalog swoich cierpień i bolesnych doświadczeń. Wylicza: utrapienia, przeciwności, uciski, chłosty, więzienia, rozruchy, trudy, nocne czuwania i posty. Zaznacza przy tym już na początku, że ten nadmiar codziennych cierpień znosił „z wielką cierpliwością” (*ἐν ὑπομονῇ πολλῇ*)⁶⁹. Mimo bolesnych doświadczeń i niedogodności, Paweł był pełen radości (por. w. 10a: *χαίροντες*), która ma swoje źródło i trwałość w Chrystusie (por. Flp 3, 1; 4, 4)⁷⁰.

O prześladowaniach i przeciwnościach, jakie znosił Paweł głosząc Ewangelię Chrystusa, pisze także w tzw. „mowie szaleńczej” (2 Kor 11, 1-12, 10), a dokładnie w katalogu perystaz 2 Kor 11, 23b-29. Apostoł przytacza pewne fakty ze swego życia. Jako dowody śmiertelnych niebezpieczeństw wylicza: pięciokrotne biczowanie w synagogach żydowskich, trzykrotne sieczenie różgami przez władze rzymskie, kamienowanie, trzykrotne rozbicie na morzu (w. 24-25). Następnie przypomina Apostoł niebezpieczeństwa, jakie spotkały go w podróży: na rzekach, od zbójców, od własnego narodu, od pogan, w mieście, na pustkowiu, na morzu i od fałszywych braci (w. 26). Dalej wymienił niedostatki, które znosił w swojej działalności misyjnej: praca i umęczenie, nieprzespane noce, głód

⁶⁵ Por. A. Schlatter, *Paulus der Bote Jesu. Eine Deutung seiner Briefe an die Korinther*, Stuttgart 1962, s. 158. F. Lang, *Die Briefe...*, dz. cyt., s. 66, zauważa, że „nie da się oddzielić” egzystencji głosiciela słowa o krzyżu od treści jego przepowiadania.

⁶⁶ J. Zmijewski, *Stil* 309.

⁶⁷ Tak J. Kremer, 2Kor 47. C. Wolff, *Der zweite Brief...*, dz. cyt. 92, stwierdza zaś, że wśród wszystkich prześladowań doświadczał Paweł pomocnej obecności Bożej. Sam nie został złożony na ofiarę prześladowcom. Nawet jeśli go psychicznie lub fizycznie powalono na ziemię, nie zadano mu jednak ciosu śmiertelnego.

⁶⁸ H. Lietzmann, *An die Korinther I/II*, erg. von W.G. Kümmel (HNT 9), Tübingen 1969, s. 116.

⁶⁹ Sformułowanie *ἐν ὑπομονῇ πολλῇ* opisuje rzeczywiste zachowanie Pawła, tak R. Bultmann, *Der zweite Brief an die Korinther*, hg. von E. Dinkler (KEK Sonderband), Göttingen 1976, s. 172.

⁷⁰ Por. G. Friedrich, *Amt und Lebensführung. Eine Auslegung von 2. Kor 6, 1-10* (BStN 39), Neukirchen-Vluyn 1963, s. 55.

i pragnienie, liczne posty, zimno i nagość (w. 27), jak również codzienna udręka płynąca z troski o wszystkie wspólnoty wierzących (w. 28)⁷¹. Podobnie też w katalogu perystaz w Rz 8, 35b wylicza Paweł niebezpieczne sytuacje życiowe: utrapienie, ucisk, prześladowanie, głód, nagość, niebezpieczeństwo i miecz, na które musi być przygotowany każdy wierzący w Chrystusa, a zwłaszcza głosiciel Jego Ewangelii⁷².

6. Podsumowanie

Paweł, Apostoł Narodów (Rz 11, 13) głosił *Ewangelię* wszystkim ludziom nie zważając na przeciwności, cierpienia, prześladowanie, niezrozumienie i odrzucenie. Przemawiając na ateńskim Areopagu do elit intelektualnych miasta powiedział im o prawdziwym Bogu, o Sądzie Ostatecznym i o zbawieniu, którego może dostąpić każdy człowiek wierzący w zmartwychwstałego Chrystusa. Zapoczątkował tym samym dialog z przedstawicielami kultury hellenistycznej, którzy w większości nie przyjęli wiary w Boga i w zmartwychwstanie w Jezusie Chrystusie. Swoim wystąpieniem dał też Paweł przykład wierności swemu apostołskiemu powołaniu, a także osobistej odwagi i determinacji, aby Ewangelia dotarła do wszystkich ludzi. Jego postawa jest wezwaniem do mężnego głoszenia prawdy o Bogu całemu światu, a szczególnie ludziom elit, cieszącym się autorytetem i poważaniem, nawet gdy ci nie chcą słuchać i publicznie, wręcz ostentacyjnie odrzucają ofertę zbawczą Boga. Wezwanie to jest ciągle aktualne, również w naszych czasach. Zachętą do naśladowania Pawła i podejmowania trudu ewangelizacji współczesnym areopagom niech będą słowa z (deuteropawłowego) *Drugiego Listu do Tymoteusza*: „Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia. Nie wstyż się zatem świadectwa Pana naszego (...), lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga!” (1, 7-8)⁷³.

⁷¹ Dokładnie na ten temat J. Zmijewski, Stil 243-275.

⁷² Por. M. Ebner, *Leidenslisten...*, dz. cyt. 373; R. Pesch, *Römerbrief* (NEB.NT 6), Würzburg 1983, s. 74 i n.

⁷³ Por. L. Oberlinner, *Der zweite Timotheusbrief* (HThK XI 2/2), Freiburg in Breisgau 1995, s. 31-37; A. Weiser, *Der zweite Brief an Timotheus* (EKK XVI/1), Düsseldorf – Zürich 2003, s. 109-113.